

Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA.

z dodatkami »GOSK NIEDZIELNY« i »SOSPO-DARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odno-żeniem do domu przez listowego 1 markę 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fenygów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 20 fenygów od wiersza. — Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein O./Pr. — Drukarnia znajduje się w ulicy Dolnej-kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Apolinarego B. i M.
Jutro: Krystyny P.
Pojutrze: Jakóba Ap.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wsch. słońca	4 21	zach.	8 10
Jutro „	4 22	„	8 9
Pojutrze „	4 21	„	8 8

Ojciec św. Leon XIII. umarł!

Taką bolesną wiadomość roznieśli telegamy w poniedziałek wieczorem po całym świecie. Ojciec św. umarł w poniedziałek po południu o godz. 4-tej.

Śmierć Papieża była już ogólnie przewidywana i dla tego zgon Leona XIII w pierwszej chwili nie robi już tego wrażenia, jakie zwykle towarzyszy w takich wypadkach, bo już odczuwano, że Papież nie wyzdrowieje przy tak ciężkim zapadnięciu na zdrowiu. Sztuka lekarska wysilała się na co tylko mogła, ażeby drogie życie uratować jak najdłużej, lecz już przeznaczenu Bożemu nie mogła zapobiedz.

Jeszcze w piątek i sobotę nadchodziły depeze z Rzymu, które głosiły o pewnym lekkim polepszeniu w zdrowiu Ojca św., lecz były to już ostatnie przebliski dogorywającego Starca, jakie czasami przed śmiercią się objawiają. Już niedzielne wiadomości rozproszyły domieszenia o polepszeniu, wróżąc nieublagany zgon, co też następnego dnia się stało.

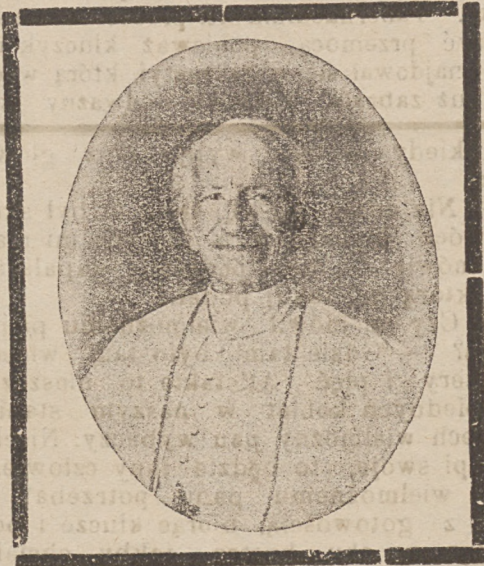
Dziś nie będziemy się szeroko rozpisywali o działalności Leona XIII, przypominamy tylko najważniejsze daty z jego długoletniego życia. Leon XIII urodził się w dniu 2 marca 1810 w miasteczku Carpineto pod Agnana we Włoszech. Na chrzcie św. dano mu imię Joachim. Na kapłana został wyświęcony w roku 1837, godności biskupiej dostąpił w r. 1848. Swą wyższą karierę dyplomatyczną rozpoczął w r. 1843 będąc mianowany nuncyuszem papieżkim w Brukseli. W trzy lata później zostaje mianowany arcybiskupem w Perugii we Włoszech, a w r. 1853 mianuje go Pius IX kardynałem. Krótko przed śmiercią Piusa IX dostępuje w r. 1877 najwyższej godności między kardynałami, tj. urzędu kamerlengo, który w razie śmierci Papieża obejmuje rządy w Kościele św. Po śmierci Piusa IX w dniu 20 lutego 1878 wybiera go konklawe Papieżem i ten najwyższy urząd w Kościele katolickim sprawuje przez lat przeszło 25, aż oto w dniu wczorajszym śmierć nieublagana zabrała go ku ogólnemu żalowi nie tylko katolickich wiernych, ale nawet innowierców, którzy otaczali postać Leona XIII wielkim szacunkiem i poważaniem.

Starzec, któremu, gdy zasiadł na Stolicy Apostolskiej, nie przepowiadano długiego żywota, obchodził srebrny i złoty jubileusz kapłański, srebrny i złoty jubileusz biskupi i nie dawno srebrny jubileusz papieski, podczas którego siły dostojnego starca do reszty się wyczerpały.

Na polu społecznym cały świat podziwiał encykliki Ojca św. Leona XIII, mianowicie wydane w kwestyi robotniczej. W

obec nas Polaków święty starzec okazywał się zawsze kochającym pasterzem, a przytulając pielgrzymów naszych do swego ojcowskiego serca wlewał w nich słowa pociechy i nadziei w lepszą przyszłość, zachęcając nas do wytrwania w wierze i bojaźni Bożej, które to dwie zasady są początkiem i końcem naszego istnienia.

Zycie Leona XIII to pomnik cnoty chrześcijańskiej, godzien uznania nie tylko świata katolickiego, ale całej ludzkości. Papież ten z wysokiego posterunku poznał potrzeby moralne i społeczne ludzi społecznych, a zasługa ta pozostanie na wiek wieków jego najwyższą chwałą.



Słowem: Leon XIII był wielkim Papieżem, Wielkim jako nauczyciel narodów, — wielkim jako przyjaciel nauk i sztuki, — wielkim jako człowiek i chrześcijanin.

Zmarły Wielki Papież nie zdążył dokonać wszystkiego, co zamierzał, a jednak dokonał bardzo wiele. I tak pracując mimo podeszłego wieku i słabości, spracował się wielce i ostatecznie Pan Bóg powołał go po zapłatę. Poszedł po nią jak ten, który czuje się spracowanym, a jednak żałuje, że dzieło pracy był mu za krótki. To też taki pracownik pewien może być sowitej nagrody.

Światło z nieba zgasło dla tego świata, aby świecić w niebie na chwałę Bożą, zgasło — i pozostaliśmy w żalobnej ciemności. Płacicie, wszyscy Wierni, bo zgasł Ten, którego światło wiary Wam prz. z tak długie lata przyświecał! Płacz świecie cały, bo stracił Tego, który był tutaj Namiestnikiem samego Boga. Płacicie zwłaszcza Wy którzy pracujecie w pocie czoła, bo umarł

Ten, który najserdeczniej i najtroskliwiej o Was się starał! Płacicie i Wy, którzy uwiekliani w błędach steście po za Kościołem św. rzymsko-katolickim, bo zamknęły się te usta, które błagały Boga dla Was o światło prawdziwej wiary! Kościół św. i świat cały pokrył się żałobą, a cóż my Polacy mówić mamy w tej strasznej chwili, kiedy przestało bić to serce, w którym zmarły Wielki Papież, jak sam mówił, miał Polskę i Polaków! Któż będzie do nas przemawiał w takich serdecznych słowach, któż będzie nas tak kochał, jak ten — dopiero zmarły ukochany nasz Ojciec św. Leon XIII? To też nie płacz, ale lament, nie żal ale boleść napelni wszystkie polskie krainy na wieść o zgonie tego Najdroższego Naszego Opiekuna i Przyjaciela. Daj Mu, Boże, sowitą nagrodę za Jego cnoty i za tę miłość, z jaką nas do serca Swego przy-ciskał!

Pamięć po Wielkim Papieżu, Leonie XIII, nie wygaśnie w Polsce, póki jedno serce polskie bić będzie.

Wieczny odpoczynek, racz mu dać, Panie, a światłość wiekuista niechaj mu świeci na wieki!

Poniżej podajemy szczegóły z ostatnich chwil życia Ojca św.

Rzym, 20 lipca, w południe. Lekarze tylko na krótką chwilę weszli do pokoju chorego. Po sformułowaniu buletynu mieli wszakże dłuższą naradę, poczem Mazzoni opuścił Watykan. Osobom znajdującym się w otoczeniu Ojca św. mówił, że miał uczucie jakoby papież na chwilę go poznał.

Rzym, 20 lipca, godz. 1,15 w poł. Ojciec św. leży w agonii. Wielki penitencjarz kardynał Serafino Vanutelli udzielił umierającemu ostatnią absolucję. W Watykanie panuje wielkie poruszenie, setki powozów zajeżdżają na plac św. Piotra. Obecni w Rzymie kardynałowie zawezwani posłańcami przybywają z pospiechem do Watykanu.

Rzym, 20 lipca. Udzielenie ostatniego rozgrzeszenia było aktem wysoce wzruszającym. Obecni przy ceremonii kardynałowie, Oregla, Rampolla, della Volpe i Vives jak i synowcy papieża ukłękli obok łóża i daremnie starali się powstrzymać łzy, aby nie wzruszyć dość przytomnego w chwili przedśmiertnej Ojca św. Umierający podobno powiedział kilka słów do kardynała Oregli, poruczając mu opiekę nad Kościołem św. Msgr. Bisleti poprosił o błogosławieństwo dla dworu i zebranych obok sług Ojca św. Papież spełnił jego życzenie i powiedział, że to jest jego ostatnie pożegnanie. Potem z wiel-

kim wysiłkiem podał rękę obecnym kardynałom i pożegnał dopuszczonych do łoża śmierci zagrażających dyplomatów.

Rzym, 20 lipca. O godzinie 3,40 stracił Ojciec św. zupełnie przytomność. Dr. Lapponi z płaczem oznajmił zbliżającą się ostateczną chwilę. Wielki penitencjarz Vannutelli wraz z otoczeniem odmawiał klęcząc modlitwy. Śmiertelna bladeść powlokła oblicze Ojca św., oddech ustał powoli, a o godzinie 4 minut 4 Lapponi zwiastował, że Leon XIII żyć przestał. Ciało jego ubrano natychmiast i złożono z powrotem na łożu śmierci, poczem przykryto twarz białym całunem. Hr. Pecci, Lapponi, Centra i dwaj gwardziści pozostali w pokoju przy umarłym.

Rzym, 20 lipca, godzina 7,30 wieczorem. Po urzędowym skonstatowaniu śmierci ubrano ciało Ojca św. w obecności wiceszambelana dworu, notaryusza kuryi, mistrza ceremonii i dr. Lapponiego w białą sutannę, czerwony płaszcz, czapkę papieską i białe pantofle. W ręce dano Ojcu św. krzyż i przykryto ciało jedwabną, czerwoną tkaniną. Następnie przeniesiono łożo wraz z umarłym do gabinetu gobelin i ustawiono na katafalku. Pokój wybity jest czerwonym sukniem, w czterech rogach palą się świece. Dwaj gwardziści stoją na straży przy katafalku, oddział gwardyi strzeże wstępu do gmachu. Kwiaty i wieńce ceremoniałem są wykluczone. Przystęp do ciała mają tylko kardynałowie, dyplomaci, rzymski patrycyat i osoby, które od kardynałszambelana otrzymały karty wstępu. Mieszkanie osobiste Leona XIII w obecności urzędujących kardynałów zamknięto i opieczętowano.

Powódź.

Obecna powódź tem groźniejsza przybrała rozmiary, że zaskoczyła prawie wszędzie ludność niespodzianie. Wyrządziła powódź dla tego większe zniszczenie, że dojrzałe zboże i skoszone łąki obiecywały bogaty plon. Wczoraj jeszcze nadzieja opromieniała oblicza ludzkie, a dziś odbija się na nich głęboki smutek, a wielu pozbawionych dachu i chleba, pogrążyła w bezmierną rozpacz. To też ślady zniszczenia tegorocznej powodzi nie zatrą się tak szybko

Okropna zbrodnia.

(Ciąg dalszy).

— Niech wielmożny pan daruje, że nas tak zastał — dodała, obracając się do podróżnego. — Ale on zawsze taki, jak trochę więcej, niż trzeba, ma w czubku. Przemarzał biedaczysko i chciał się raptem ogrzać tym dyabelskim trunkiem, którym na swoje nieszczęście szynkować muszę, a który codzień przeklinam. Ot i jeszcze nie może przyjść do siebie. No, idź, idź, Michale! wielmożny pan obejdziesz się bez ciebie, kiedym ja już na nogach.

Wtedy wszedł żandarm, a za nim lokaj, niosący fajkę i pudełko z wiktulami. Łuczkowski, obaczywszy żandarma, zatrząsł się i zbliżając się do żony rzekł jej:

— Widzisz! już go po mnie przystali. On tu niepróżno przyjechał.

— Idźże już, mówię — szepnęła mu żona, popychając go do alkierza. — Nie gub mnie i siebie. Jak pojedą, wszystko się skończy. Jej nie znajdą. Pieriądze mam w kieszeni. Zapłacisz... uspokoisz się i zapomnisz.

— Zapomnę... o nie tu, na ziemi. A i tam w piekle nie zapomnę także. Tam co minuta przypominać mi będzie tę noc ten sam dyabeł, co mi radził i ciebie namówił żebyś mnie kusiła. Idź precz gadzino! — i odepchnął ją od siebie i poszedł do alkierza.

— Co to jest mężowi asani? — zapytał podróżny, który na wszystko patrzył w miarę i z uwagą.

— Bo się jeszcze nie wyszumiał — odpowiedziała Magdalena, stojąc przy swojej szafce — wszyscy mężowie nie

w pamięć, albowiem skutki tej klęski dopiero w całej pełni objawią się w czasie późniejszym.

Przedewszystkiem Królestwo Polskie ciężko nawiedzonym zostało. W oczach prawie tracili ludzie całą swoją chudobę, i ratowali się eknami przed naporem niszczącego żywiołu. Niejeden gospodarz w jednym dniu stracił kilka tysięcy rubli.

Prócz innych strat, obliczają straty w rybołówstwie na 100 tysięcy, sam jeden staw michałowski postradał do 30 tysięcy rubli. Wioski i miasta przedstawiają jeden obraz zniszczenia.

Niemniej dotknięty został Śląsk; i tu niszczący żywioł zalał bezmierne obszary pól zbożowych i łąk; wsie i miasta otoczyły rwące fale, mosty zburzone lub powywracane zostały. Chociaż teraz nury Odry wracają do swego łożyska, jednak groza położenia jeszcze nie usunięta, albowiem mieszkańcy wielu wiosek są bez siedzib, gdyż domostwa wodą podmyte grożą ruiną lub są już pozrywane. Wysokość skladek na tych nieszczęśliwych ledwo sięga 20,000 mk., a w tem są owe 10,000, a nie jak mylnie podano 40,000 mk. ks. kardynała Koppa.

W Opolu i powiecie opolskim szkody wyrządzone przez powódź są bardzo znaczne. Na przedmieściu Opola pozalewała woda prawie wszystkie demy. Cały cmentarz stoi pod wodą, i tu i owdzie widać pływające krzyże, które woda zerwała, oraz oderwane części nagrobków. Chowanie zmarłych na tym cmentarzu jest tymczasowo niemożliwe. W niektórych miejscowościach bydło musiało stać w stajni aż pod brzuchy we wodzie, gdyż nie było po prostu bezpiecznego miejsca w pobliżu.

Woda uszkodziła także bardzo wiele kościołów. W Arnoldsdorf w powiecie nyskim zabrała woda kościół tak, że śladu po nim nie pozostało. Miejscowy ks. proboszcz, widząc wielkie niebezpieczeństwo, które grozi kościołowi, wyratował z pomocą dwóch parafian Przenajśw. Sakrament. Gdy wszedł do kościoła, woda stała w nim już na metr wysoko. Tabernaculum ks. proboszcz musiał otworzyć przemocą, ponieważ kluczyk do niego znajdował się w zakrystyi, którą woda była już zabrała. Zaledwie odważny ka-

lepsi, kiedy wódka wypycha z głowy rozum.

— Nie zdaje mi się, żeby to był skutek dwóch kieliszków, o których mi mąż asani mówił — rzekł podróżny, zapalając fajkę, którą mu lokaj podał.

— Czy on mówił wielmożnemu panu, że dwa? — Gdzie tam! było tam więcej jak cztery i pięć. At! takie to nieszczęście biednych kobiet w naszym stanie. Ale niech wielmożny pan wybacz. Niechno dośpi swoje, to będzie inny człowiek. Czego wielmożnemu panu potrzeba? — dodała z gotowością, biorąc klucze i poglądając na obu bystro, jakby chciała przeniknąć, czy wiedzą co, czy się domyślają. — Zgotować nie mam co, chyba jaj na miękko. Ale można owsa i siana. Zaraz zakrzatnę się. Pokoju osobnego nie mam. Chyba tu wielmożny pan się prześpi. Dam poduszkę i prześcieradło. A i piernat się znajdzie. A panu czego trzeba? może kieliszek dobrej wódki pan żandarm wypije?

— A dobrze — odpowiedział żandarm. — Choć to imość na nią wygadujesz, jednakowo to nie trucizna. I chleba kawałek imość mi daj i sera, jeżeli masz.

— Chleb jest, a sera nie ma — mówiła częstując go wódką — może owsa dla konia, bo pan żandarm ma pewnie swego konia.

— Już ci mam — odpowiedział. — Jakiżbym ja był żandarm bez konia? Dopierożby to złodzieje i rozbójniki ucieszyli się, jakby się dowiedzieli, że żandarmerya na piechotę przyszła.

— Skąd teraz złodzieje i rozbójniki? — mówiła Magdalena — a wiele owsa? Zapewne ze dwa garnce? Dobrze. Zaraz wydam. A dla koni wielmożnego pana wiele?

plan opuścić kościół z Przenajświętszym Sakramentem — podmulone mury kościoła runęły.

Pomoc szybka dla gospodarzy powodzi dotkniętych jest bardzo pożądana. Przypuszczać należy, że rząd wyznaczy natychmiast znaczną sumę dla dotkniętych powodzią.

Co tam słyszeć w świecie?

— Niemcy. Wybory do sejmiku pruskiego mają uleść zmianie jak ogłoszono w gazetach urzędowych. Zmiana ta jest jednak nieznaczna, a przecież wiadomo, że system wyborów do sejmiku pruskiego jest jak najgorszy. O tej zmianie piszą: Odtąd nie będzie potrzebował żaden wyborca zapisywać swego nazwiska do protokołu, gdy przystąpi do stołu wyborczego. W większych okręgach wyborczych, w których wybierają więcej posłów, sposób wybierania posłów przez walmanów będzie znacznie ułatwiony. Dotąd był o tak, że gdy nastąpiły wybory ścisłejsze, wówczas wybierano ponownie wszystkich kandydatów, choćby jeden z nich przy głównych wyborach był otrzymał tylko jeden głos. Jeżeli przy tych wyborach nie otrzymał którykolwiek kandydat znowu absolutnej większości, wówczas odbywano po raz trzeci, nawet po raz czwarty wybory — tak długo, dopóki nie pozostało dwóch, z których jeden otrzymał więcej głosów od drugiego. Odtąd wybierac będą przy ścisłych wyborach po między dwoma kandydatami. Wybrany z as będzie ten, który otrzyma największą liczbę głosów. Przy wyborach walmanów będzie odtąd podobnie. Gdy którykolwiek walman nie otrzyma przy wyborach głównych absolutnej większości głosów, wówczas nastąpią wybory pomiędzy dwoma, którzy otrzymali absolutną większość głosów. Gdyby zaś na każdego z nich padła równa ilość głosów, natenczas rozstrzyga los. Na iwaźniejszą zmianą jest ta, że odtąd posłów w nie będzie się w żadnym okręgu wybierało osobno. W okręgach, w których jest więcej posłów, każdy walman będzie miał odtąd prawo wybierać choćby trzech posłów od razu. Nie zrobiono jednak najważniejszej rzeczy,

— Tam mój furman powie — odpowiedział podróżny, patrząc z podziwieniem na krzątanie się Magdaleny i jej gorączkowe ruchy.

— Dobrze, wielmożny panie — odpowiedziała wychodząc. — A niech wielmożny pan daruje, że zastał na taki moment. Nie wiecie się nam na tej pustce. Gość tu nie często zdarza się, jednakowo staraliśmy się. To przypadek, wielmożny panie, że sobie mój mąż pociągnął, a słabą ma głowę i zawsze takie głupstwo musi odziedziczyć i odchorować. Taka to już nasza dola.

I spojrzawszy na obu podróżnych, którzy milczeli i spoglądali na siebie, wyszła do alkierza i drzwi za sobą zamknęła.

— Coś tam między nimi jest szczególnego — rzekł podróżny, jakby do siebie. — Ten człowiek nie podoba mi się wcale, a i ona w stanie niezwykłym. Potem, obracając się do służącego, dodał: Dobądźże, co tam jest, to może i pan żandarm przekąsi.

— Ja nie od tego, wielmożny panie! — rzekł żołnierz, prostując się i uśmiechając.

— Czy tam Maciej dostał już siana i konie ulokował? — zapytał pan służącego.

— Już, wielmożny panie! — odpowiedział sługa krzątając się koło pudełka.

— Ależ wielmożny pan ma jakieś chimerne konie — rzekł żandarm, kiwając głową.

— Chimery? broń Boże — odpowiedział podróżny — od sześciu lat jeżdżę nimi, a jeszcze najmniejszego narowu w żadnym nie dostrzegł.

(Ciąg dalszy nastąpi).

którą przy tej sprawie chodziło, to jest nie zaprowadzono tajnego głosowania. Każdy wyborca będzie musiał jak dotąd, wymieniać kandydata, którego pragnie wybiierać, głośno.

— Doroczny zjazd katolików niemieckich ma się odbyć w tym roku od 23 do 27 sierpnia w Kolonii.

— Podczas pobytu pruskiego ministra oświaty dr. Studta w Christiansfeld, w kraju holsztyńskim, zabranym r. 1863 Duńczykom, udała się deputacja duńska do ministra celem przedłożenia mu prośby o zaprowadzenie lekcji języka duńskiego. Minister jednakowoż deputacji nie przyjął. Najlepszy to sposób załatwienia się z taką sprawą.

— **Rosya.** O nowym ucisku (!) żydów piszą do „Berl. Tagebl.“: Senat nadesłał administracji gubernialnej w Kijowie ukaz, według którego wszystkim rzemieślnikom żydowskim nie mającym świadectwa wyzwolenia, nie wolno wykonywać rzemiosła w Kijowie. Policja otrzymała nakaz, aby w ciągu 7 dni zrewidowała wszystkich rzemieślników żydowskich, a po upływie 2 tygodni wszystkich nie posiadających odnośnego pozwolenia wydalila z miasta do dzielnic żydowskich.

— **Anglia.** Irlandczycy przeciw Anglii. Rada miasta Dublina 40 głosami przeciw 37 uchwaliła, aby nie doręczyć królowi Edwardowi VII adresu po jego przybyciu do Dublina. Uchwała ta król Edward jest dotknięty bardzo niemiło i postanowił zaniechać podróży do Irlandyi. — Choroba króla angielskiego. Król angielski zapada znowu na zdrowiu. Szczególnie osłabione ma serce i pada często w stan nieprzytomny.

— **Włochy.** Król Emanuel, jadąc samochodem (automobilem) miał w drodze wypadek, z którego wyszedł jednak bez szwanku; królowa Helena wykreśliła sobie nogę, a maszynista odniósł ciężkie rany.

— **Burzy.** Dawniejsi przywódcy Burów coraz mniej zadowoleni są ze sposobu, w jaki Anglia spełnia wobec nich swoje przyrzeczenia. Jenerał Botha w najbliższym czasie przybędzie do Holandyi, aby z byłym prezydentem Krügerem i dr. Leydem naradzić się co do położenia w Afryce. Przy tej sposobności Botha ominię Anglię zupełnie. Jenerał Joubert zakupił w Meksyku 100,000 akrów roli, na której osiedlą się wychodźcy z Transwalu. Dalsze 100,000 zakupione zostaną później. Widocznie burowie swój skarb narodowy dobrze ukryli i za pieniądze te chętnie zakupują ziemię dla swoich rodaków prześladowanych przez Anglików.

— **Azya.** Zbrojenia Rosyi na Wschodzie postępują szybkim krokiem. Czraz to nowe oddziały wojsk rosyjskich wyruszają do Mandżurii. Inżynierowie rosyjscy w porcie Artura otrzymali rozkaz wybudowania baraku dla 30 tysięcy żołnierza. — Japonia też nie próżnuje i przygotowując się na ostateczność, ogląda się gorliwie za sprzymierzeńcami. Najwięcej oparcia znajduje w Stanach Zjednoczonych.

Wiadomości kościelne.

Chełmińska dyecezya. Ks. Jan Firyn, lokalny wikary w Brzeźnie w dekanacie człuchowskim, na własne życzenie dla osłabionego zdrowia uwolniony od urzędowania. Na jego miejsce do Brzeźna powołanym ks. Leon Reimer, dotychczasowy administrator probostwa w Dużym Garcu.

— Rodzice polscy! Uczcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku! Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest Polakiem, kto się potomstwu swemu zniemczył pozwoli.

Z bliska i z daleka.

Olsztyn, 22 lipca 1903.

— Na polach w okolicy rozpoczęto już ze żniwowaniem żyta. Oby tylko pogoda dopisała, gdyż obecnie deszczu już za wiele.

— Ustanowieni zostali: Tekla Kater jako druga nauczycielka w Bartóltach, Jan Kiwitt jako drugi nauczyciel w Otendorfie, Hugon Freundt jako jedyny nauczyciel w Krancu, Karól Erdmanu jako drugi nauczyciel w Spręcowie.

— Gospodarze posiadający łąki nad Łyną skarżyli się od dawna, że woda zalewa im i zapiaszcza łąki. Celem rewizyi brzegów Łyny odbyli dnia 17 go lipca przejażdżkę po rzece: radca regencyjny Forstreuter z Królewca, landrat Kraher i pierwszy burmistrz Belian z Olsztyna, radca Patzig z Pozort i członkowie zarządu spółki melioracyjnej z Bartęga. Czołnem jechali ci panowie od Bartęga do Olsztyna. Postanowiono raz jeszcze wyczyścić zielsko i usunąć ławy piaszczyste z koryta rzeki, a gdyby to nie pomogło, ma być bieg uregulowany przy zastawach młynów.

— We wtorek zgubiła robotnica Freyny z ulicy Jondorfskiej nr. 9 portmonetkę z 5 markami na rynku. Szukano jej natychmiast, a przy szukaniu pomagał jakiś około 8-letni chłopak, który nagle się schylił, coś podniósł i uciekł. Zdaje się, że on właśnie portmonetkę znalazł i porwał ją.

— W tutejszym lazarecie zmarł robotnik Eichmann z Małego Klebarka, który okaleczał na tutejszym dworcu zeszłego piątku, o czym donosiliśmy.

— Posiedziciel Józef Gehrmann z Szabraka kupił posiadłość od panny Fischer w ulicy Cegielnej nr. 10 za 21 tysięcy marek. Przejęcie już nastąpiło.

Na sierpień i wrzesień

można teraz zapisywać „Gazetę Olsztyńską“ na wszystkich pocztach lub u listowych wiejskich. Przedpłata wynosi na te dwa miesiące 67 fen., z odnośnieniem w dom przez listowego 83 fen.

Kto Gazety dotąd nie ma, niech sobie teraz na sierpień i wrzesień zapisze, gdyż w dzisiejszych ciężkich dla nas katolików Polaków czasach w żadnym domu nie powinno braknąć pisma polskiego ani latem ani zimą.

Zapisujcie więc, czytajcie i rozszerzajcie „Gazetę Olsztyńską“!

* **Butryny.** Posadę pierwszego nauczyciela tutejszego i organisty zleciła królewska regencya nauczycielowi p. Detkiemu z Nerwika. Pan D. obejmie swój urząd dnia 15 sierpnia.

* **Ruszajny.** 3-letnia córeczka posiadziela Kiwitt wpadła w sobotę do nieprzykrytej studni na podwórzu i utopiła się. Służąca wydobyla po niej jakim czasie trupa dziecięcia.

* **Z Sętała** donoszą, że posiadzielowi Sadrynie tylko jedna sztuka bydła zginęła skutkiem paszenia na koniecznie, a nie pięć.

* **Stary Wartembork.** W miejsce zmarłego nauczyciela p. Menzel obrano tu rezydentem kasy pożyczkowej i oszczędności posiadziela p. Józefa Krebs.

* **Glotowo.** Zmarł tu obrzysta Steinke, znany wielu osobom zwiedzającym tutejszą Kalwaryę.

* **Biskupiec.** Właściciel browaru p. Paweł Erdmann sprzedał swój browar właścicielowi browaru p. Wojciechowi Angrick za 18 tysięcy mk.

* **Świętalipka.** W lokalu Schwana sprzedawano tu w poniedziałek pozostałości po zmarłym ks. proboszczu Harder, jak sprzęty gospodarskie, meble itd. Ponieważ było dużo kupujących, więc wszystkie rzeczy przyniosły o wiele więcej, niż były oszacowane.

* **Działdowo.** O bratobójstwie donoszą z wioski Narzymia: Bracia Burkaccy, jeden 18, a drugi 20 lat liczący, otrzymali w sobotę wypłatę za robotę, poczem doskonale sobie podpili. Przy wieczerzy w domu pokłócili się, ponieważ starszy niby więcej jadł, za co go młodszy strofował, a w końcu porwał noża i pohnął brata tak silnie w szyję, że pękła mu żyła tętnica i zaniem lekarz przybył, krew go ubiegła. Morderca uciekł,

ale go już przychwycono. Zamordowany miał być na jesień zaciągnięty do wojska. — W sobotę w południe o wpół do 12-tej wybuchł ogień u posiadziela p. Stopczyńskiego w Kisinie. W ogniu zginęły cztery najlepsze krowy, które razem miały wartości około tysiąca marek. Zabezpieczenie nie pokryje straty. Na szczęście straż ogniowa zapobiegła dalszemu szerszeniu się ognia.

* **Gdańsk.** Zastrzelił się tu w piątek jakiś nieznajomy, jak się zdaje z lepszego stanu pochodzący młodzieniec. Na miejsce wypadku przybyły lekarz zdołał tylko stwierdzić śmierć samobójcy.

* **Malbork.** Miasto Malbork prosilo Królewiec, aby się przyłączyło do żądania niezamknięcia Nogatu. Królewiec chętnie się przychylił do prośby, ponieważ jemu i na tem zależy, aby Nogatu nie odcinano od Wisły. Przez dopływ Nogatu czysci się bowiem zatoka morska, nad którą Królewiec leży.

* **Malbork.** Robotnik Fliege, którego w Balowie przyaresztowano i w Markushof (?) tymczasem w więzieniu zamknięto, aby go do Malborka odstawić, powiesił się w swej celi.

* **Kwidzyn.** W piątek utopiła się 3-letnia córeczka stolarza Miszkego w obok wiodącej rzeczce.

* **Swiecie.** Pola tutejsze zostały zupełnie zalane. Kartofle, które przeważnie biedni ludzie tam sobie posadzili, zupełnie zostały zniszczone. Straty, które ci biedacy muszą ponieść, są znaczne.

* **Swiecie.** „Danziger N. Nachr.“ donosi, że przesiedlono tutejszego tłumacza sądowego Polaka, p. Bulińskiego, do Altony dla tego, że okazywał jawnie swą nienawiść ku Niemcom. Wobec tego tryumfuje ów blat hakatystyczny, że utraci dokładkę pensyi jako tłumacz, a także dodatek dla kresów wschodnich.

* **Gniew.** W parowie w Ciepłym przy naprawie kolejki po ulewach znaleziono kilka zębów przedpotowego zwierzęcia, przy dalszem kopaniu odgrzebano cały szkielet.

Rozmaitości.

Król Piotr wśród ludu. Nowy monarcha serbski usiłuje zaskarbić miłość poddanych swoich wszelkimi sposobami. Ztąd też obiega o nim cały szereg anegdot. Od razu zdobył król Piotr serca Serbów tem, że zniósł eskortę policyjną i sam chodzi wśród ludu. Między uroczystościami, jakie urządzone na jego przyjęcie, odbyła się też zabawa ludowa w parku Topsyderskim. Król udał się na zabawę, a ujrawszy żandarmów, otaczających przeznaczoną dla niego trybunę, kazał im odejść, mówiąc: „Poco ta ochrona? Jeśli posiadam miłość swego ludu, nie macie potrzeby mnie pilnować“. Poczem poszedł między lud i słowa ni: „Dziękuję bracia, dosyć tego, zabawmy się teraz“, położył koniec okrzykom „živio“ i tańczył wraz ze wszystkimi taniec narodowy „koło“. Gdy stary wieśniak zbliżył się do króla i poprosił o pozwolenie ucałowania ręki, monarcha podał mu dłoń i pocałował starca w czoło. Odbywa też król w ubraniu cywilnem często przechadzki po mieście. Podobno w tych dniach poszedł o 6 rano na targ i rozprawił z przekupkami o cenach artykułów żywności. Przy jednym straganie zauważył, że ser jest za drogi, na to przekupka objaśniła go, że skutkiem wysokich podatków. Naraz rozległy się okrzyki: „živio!“ — ludność poznała króla, który oddalił się spiesznie. Innego dnia udał się do szpitala wojskowego, a używszy od portyera pozwolenie, wszedł i rozmawiał z chorymi. Poczem zażądał, by wezwano lekarza, lecz żadnego nie było, — grali w karty w sąsiedniej kawiarni, a posługacz, który po nich poszedł, przyniósł odpowiedź, że nie mogą przyjść, dopóki partyi nie skończą. Król przed wyjściem zapisał w księdze całe swoje nazwisko. W jednej ze szkół ludowych taką samą miał przygodę, — dzieci bawily się, a nauczycieli nie było. Porozmawiał z dziećmi, a przed wyjściem napisał na tablicy w klasie: „Był tu król Piotr“.

**Dwaj
podróżujący**

na prowincją, starsi i o ile możności żonaci, znajdują zaraz korzystne miejsce w moim katolickim interesie na odpłatę.

**A. Kundt,
Olsztyn (Allenstein).**

Dwie posiadłości,
18,72 i 16,64 hektarów, z budynkami i wielu łakami ma na sprzedaż

**Herrmann,
w Sząbruku (Schoenbrück
p. Hermsdorf Kr. Allenstein).**

Moją posiadłość,
z dwoma budynkami mieszkalnymi, chlewem i około 30 morgami dobrej roli, w czem 5 morgów dwusiecznej łąki, chcę z powodu choroby z wolnej ręki sprzedać w całości lub też podzieloną.

**Juliusz Wesołowski,
w Wartemborku (Wartenburg Ostpr.)**



Polecam się
do szczepienia przeciw
* * czerwonce, * *
pomocy przy porodzie
* * bydła itd. * *

**Unterspann,
praktyczny weterynarz
(Tierarzt)
Olsztyn, koszary dragonów.**



Swiece
do ofiar poleca bardzo tanio
**E. Kunigk,
ulica Prosta 33.**

Młody pacholek * *
* * młynarski,
który się uczył u jakiego fuszera i nie wiele ma do zapamiętania, a chciałby się jeszcze dalej wykształcić, może się zgłosić w **młynie Sojka**, poczta **Dorotowo**.

2 uczni
i jednego pacholka
przyjmie zaraz lub później
**J. Lorkowski,
stolarnia artystyczna w Gietrzwałdzie.**

Uczeń * * * *
* * młynarski
może się zgłosić zaraz lub później w młynie **Sojka** poczta **Dorotowo**.

Na przyjęcia do Komunii św.
na największy wybór

książek do nabożeństwa

tak **polskich** jak **niemieckich**

Drukarnia „Gazety Olsztyńskiej“.

Zanim kto gdzieś indziej książkę do nabożeństwa kupi, niech się wprzód u nas przekona o tanioci i dobroci.
Polecamy **książki do nabożeństwa** oprawne od **25 fen.** począwszy.

A. KUNDT. Olsztyn

poleca:

obrazy we wszelkiej wielkości w ramach i bez.
Bogoslawieństwa | **lustra** każdej wielkości,
domowe z ramą i bez, | z konzolą i bez.
Meble! jak stoły, krzeselka, wertykowi, szafy **Meble!**
do rzeczy i kuchni, łóżka itd.

Regulatory, zwyczajne zegary i budziki,
zegarki kieszonkowe dla mężczyzn i kobiet, jako i łańcuszki,
pierścionki, broszki etc. etc.

Różnego rodzaju przedmioty z muzyką.
Altarzyki domowe z muzyką.

Krzyże we wszelkich gatunkach (pod szkłem i zwyczajne)

książki do nabożeństwa

polskie i niemieckie.

Szkaplerze, różańce, krzyżyki itd.

Towary skórzane

jako i **stalowe** z Solingen, **brzytwy, noże itd**
Oprawiam obrazy pojedynczo i ozdobnie.

Od 1-go października znajduje się mój skład w **ulicy Górnej** (Oberstrasse), naprzeciwko kupca p. Simona.

Dają towary na odpłatę tygodniową i miesięczną.

Dają towary na odpłatę tygodniową i miesięczną.

Karty wizytowe

wykonuje tanio

Drukarnia „Gazety Olsztyńskiej“.

Kwit do zapisania „Gaz. Olsztyńskiej“ na pocztę.
Poniższy kwit prosimy odebrać, podpisać i oddać na pocztę lub listowemu wraz z pieniędzmi.

Postbestellungsformular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserl. Postamt die Zeitung „**Gazeta Olsztyńska**“ mit den Gratisbeilagen »Gość Niedzielny« und »Gospodarz« aus Allenstein für 2 Monate (August, September) und zahle an Abonnement 67 Pf. (und 16 Pfg. Bestellgeld).

(Nazwisko i adres zamawiającego):

Obige 67 Pf. (und 16 Pf. Bestellgeld) erhalten zu haben, bescheinigt

den.....1903.

Kaiserl. Post.....

Sądki od piwa

proszę **zaraz** zwrócić, gdyż są bardzo potrzebne na obecne żniwa żytnie.

C. Kaminsky,
właściciel browaru w **Wartemborku**.

Na 1-go października potrzebny jest

krowiarz

który ze swemi ludźmi 180 sztuk bydła opatry i w części też obejmie dojenie. Wysokie myto i tanyema. Tylko zaufania godni i doskonali ludzie niech się zgłoszą.

Dominium Nowe Patryki
(Neu-Patriken p. Gr. Kleeberg).

W Starym Olsztynie (Vorsztandzie) poczta Olsztyn, potrzebny jest od 1 października

kołodziej

albo doskonalny robotnik na porządki z szarwarkiem.

Gospodyni,

36 do 40 lat stara, która umie samodzielnie gospodarstwo prowadzić, może się zgłosić w

młynie Sojka,
poczta **Dorotowo**.

J. Mondry,

handel żelaza
częstkowo hurtownie
Olsztyn ul. Prosta 11-12

poleca:

Żelazo walcowane;
Szyny i I dźwignie,
Gwoździe drótowe,
Plecionkę trzciniową,
Cement,
Papę na dachy,
Smolę,
Asfalt,
Pumpy,
Piece do pieczenia,
Platy do gotowania,
Drzwiczki do pieców,
Rury do wodociągów,
Okucia do drzwi i okien,
dalej
okucia do wozów,
sprzęty rolnicze itd.
po jak najtańszych cenach dziennych.

Tapety,

Farby gotowe do malowania, fynsny, laki, pendzle, szablony,
poleca bardzo tanio

E. Kunigk,

Olsztyn, ulica Prosta 33.